

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 223

Wydawca i Redaktor: Karol Czestochowski
Czestochowa, Adolf Hitler Allee 51 Tel. 33-4 i 33-5
Konto pocztowo-osobowe: Warszawa 624.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, środa 20 września 1944 r.

Wychodzi co tydzień. Abonament m. i. s. wynosi zł. 4.— (prócz tego porta 75 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gł. Gub.

Rok VI.

Bezskuteczne ataki sowieckie na półn. - wschód od Warszawy

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA. 20 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 19 września:
Na terenie środkowej Holandii przeciwnik, dzięki nowym desantom powietrznym, wzmocnił swe siły, wysadzone na zaplecze rejonu frontowego. Wobec ataku na miejscową desantową powoli na terenie, pomimo zaciekłego oporu. Z przyczółka mostowego w rejonie Neerpelt nieprzyjaciel znacznymi siłami pancernymi atakował w kierunku północnym i wtargnął do Eindhoven. W zwycięskich walkach wręcz zniszczo 43 czołgi.

Na północny zachód od Akwizgranu przeciwnik, mimo silnego użycia artylerii i czołgów, zdołał tylko nieznacznie zyskać na terenie. Na zachód i na południe od miasta odparto wszystkie ataki. W rejonie Lunville własne przeciwiataki w dalszym ciągu mają skuteczną przebieg.

Z pozostałych odcinków frontowych zaprowadzono tylko o lokalnych działaniach bojowych.
Przy silnym użyciu artylerii i lotnictwa nieprzyjaciel również w dniu wczorajszym atakował Boulogne i Brest. W Boulogne, po ciężkich walkach, zdołał się on wedrzeć do miasta, wyparł go jednak znowu z kilku pozycji baterji. Miasto i port w Brestie przedstawiają jeszcze tylko dymiące gruz. Pozostała przy życiu załoga wycofała się na półwysp Le Crozon i walczy tam dalej.

Wypadki nieprzyjacielskie na Lorient i St. Nazaire zalamaly się. Jeden z batalionów ze swego punktu oparcia nad ujściem Girondy przeprowadził wypad na miasto Saujon i zniszczył tam wielkie nieprzyjacielskie składy materiałów pędnych i magazyny amunicji.

We Włoszech ciężkie bitwy obronne toczą się z niezmniejszoną intensywnością w rejonie na północ od Florencji i nad Adriatykiem. W toku walk przeciwnik zdołał uzyskać wzmocnienia w naszych pozycjach, które zaryglowano. Również w dniu

wczorajszym uderzeniowo zamierzono przełamanie. Uperczywe, obfitujące dla obydwu stron w straty walki, toczą się dalej.
Na północno-zachodniej granicy rumuńskiej formacji węgierskiej i niemieckiej; w przeciwiatakach wyparły nieprzyjaciela aż po rejon Temeswaru, na wschód od Aradu i na północny wschód od Wielkiego Wadynu. Pod Thorenburgiem i w północnej części Cypla Szeklerskiego załamały się ataki kilku sowieckich dywizji strzelceckich.

Również pod Sanokiem i Krosnem w przeciwiataku odparto ponownie atakujące czołgi nieprzyjaciela. W jednym miejscu zniszczono 24 czołgi sowieckie, które przedłamały się.

Ataki sowieckie na północny wschód od Warszawy pozostały bez skutku.
Na północny zachód od Miławy nasze wojska, odparając przeciwiataki nieprzyjacielskie, zniszczyły 29 czołgów.
Na Lotwie i w Estonii nasze zaciebie walczące dywizje również w dniu wczorajszym uderzeniowo bolszewikom uzyskanie przełamania i zniszczyły w obydwu ostatnich dniach 149 czołgów.
Bombowce nieprzyjacielskie przeprowadziły ataki terrorystyczne na Wesermünde i Budapeszt oraz na kilka miejscowości na obszarze węgierskim i serbskim. Myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyły 13 samolotów nieprzyjacielskich.

Zdrada wobec Polski otwaria wszystkim oczy

BERLIN, 20 września. — Jeden ze znawców stosunków angielskich przedstawia w dzienniku „Völkischer Beobachter” zmianę zapatrywań państw europejskich w stosunku do Anglii i zadaje pytanie, dlaczego zostały tak okropnie zawiedzione nadzieje lojalnych Europejczyków na otrzymanie pomocy od mocarstw zachodnich, a w szczególności od Anglii.

Odpowiedź brzmi: potrzeba było na to 8-miesięcznego okresu nauki poglądów, zanim uparta wiara wielu Europejczyków w uczciwość i mądrość polityki angielskiej zaczęła się wahać. Dopiero — oczywiście zdrada, popełniona wobec Polski, otworzyła im oczy na to, że należy nie żywić więcej nadziei na pomoc angielską.

Wypadki, jakie miały miejsce na Bałkanach, pokonanie Rumunii, uderzenie na Bułgarię, w kierunku Morza Śródziemnego, postępowanie z Titem i sowieckimi wicherzami w Grecji, Włoszech i Afryce północnej, jako też coraz to groźniejszy głos Moskwy wobec Turcji — ten oto ostatni rozwój wypadków wskazał najwidoczniej, że Anglia nie jest w stanie chronić już więcej nie tylko swych pupiliów, ale sama musi prawie beznamiętnie przyglądać się, jak Stalin zaczyna wdzierać się bezpośrednio w obręb jej linii życiowych, strzeżonych zazdrośnie od stułecia. Tego rodzaju lekcja poglądów politycznych podkreślana jest jeszcze przez obserwację, jak również dalszy partner wojenny W. Brytani, a mianowicie USA, nie życząc nawet fałszywego wstępu i w cichym porozumieniu z Moskwą tuczy się wszędzie posiadłościami brytyjskimi, rozrzuconymi po całym świecie.

Tu i tam świta już powoli zrozumienie, że postępy inwazji Eisenhowera chociażby

nawet miały osiągnąć swój ostateczny cel, będą dla niego tylko zwycięstwem Pyrrusowym. Ofiary krwi, złożone przez Wielką Brytanię, mogą stanowić bezpośrednio korzyść dla jej jutrzejszego wroga Nr. 1.

Bolszewicy sami chcą dyktować warunki Europie południowo-wschodniej

SALONIKI, 20 września. — Dziennik „Tasfiri Efkiar”, jak donoszą z Ananky, opublikował artykuł, w którym wyraża przekonanie, że bolszewicy w dalszym ciągu posiadają pełne poparcie ze strony Anglików i Amerykanów, jeśli chodzi o kwestie polityczne na Bałkanach. Rozwój wypadków udowodnił, że Anglo-Amerykanie nawet w najniższym stopniu nie chcą sprzeciwiać się życzeniom Kremlu, wysuwanym przy rozwiązywaniu problemów, dotyczących wschodniej i południowo-wschodniej części Europy. Kwestia państw bałkańskich, Polski oraz Finlandii ma być uregulowana, zgodnie z żądaniem sowieckimi. Unia sowiecka sama również podjęła warunki o przyszłości Rumunii i Bułgarii.

Apel narodowego ministra Bułgarii

BERLIN, 20 września. — Minister pracy i służby pracy w narodowym rządzie Bułgarii, pułkownik Rogoszarow zwrócił się przez radio z apelem do narodu bułgarskiego, aby nie tracił nadziei i włączyć się do frontu bojowników, którzy walczą o zwycięstwo, w jaką wtrącała kraj kilka nieodpowiedzialnych i przekupnych awanturników.

Tysiącletnia historia Bułgarii nie zapisała na swych kartach ani jednego wypad-

Finowie idą na emigrację

SZTOKHOLM, 20 września. — Specjalny sprawozdawca dziennika szwedzkiego „Morgen Tidningen” doniósł swemu piśmu, że dotychczas już ogółem 5360 uchodźców z Finlandii prowadząc ze sobą 3000 zwierząt domowych, przekroczyło granicę fińsko-szwedzką pomiędzy Karesund i Harapan da. Miejscowe placówki niemieckie — pisze dalej korespondent szwedzki — nie stawiały uchodźcom żadnych przeszkód. Wprost odwrotnie, pomagały im szwedzkim pionierom, budującym „przełazek mostowy” na fińskim brzegu rzeki Torne, przyswajając im reflektatory w czasie nocnej pracy.

SZTOKHOLM, 20 września. — Według doniesienia agencji „TT” z Helsinek, fińskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że delegaci Finlandii odbyli wieczorem 17 września dłuższą konferencję z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Molotowem. W konferencji podobno wziął udział również ambasador brytyjski, Kenn.

London znowu zaciemnia

SZTOKHOLM, 20 września. — Radio London ogłosiło 18-go b. m. w południe: W nocy na poniedziałek Niemcy wypuścili znowu, wkrótce po nastaniu ciemności, latające bomby na południową Anglię i obszar Londynu. Londyn zniósł właśnie od wczoraj wieczora zaciemnienie, a policja musiała pokonać wielkie trudności, aby wezwąć ludność do ponownego umieszczenia zaciemnień. Wobec tego, że wielu londyńczyków usunęło już instalacje zaciemniacze, musieli oni spędzić cały czas po ciemku.

Reuter zamilkł

BERLIN, 20 września. — Reuter przwarł niespodziewanie swe komunikaty w nocy z 17-go na 18-go b. m. i nie podawał ich aż do 18-go b. m. mniej więcej do godziny 11.30 przed południem. Nie podjęto ani transmisji na Bliski Wschód, ani na Daleki Wschód, ani też do Północnej, Środkowej, jak i Południowej Ameryki. — Wstrzymano również nadawanie wiadomości binra Reutera na długiej i krótkiej fali drogą specjalną. Po uruchomieniu nadawania Reuter przestał komunikaty nadawać po części już sprzed kilku dni.

Zarty opór niemiecki w Brest

BERN, 20 września. — Dziennik szwajcarski „Tribune de Geneve” zamieścił wiadomość z Paryża o bohaterstwie oporu wojsk niemieckich w twierdzy Brest. Wojska alianckie, które wtargnęły do miasta znajdują się pod ogniem strzelców niemieckich, którzy obsadzili wszystkie dachy domów, gdzie stworzono nawet przycieczne karabinów maszynowych. Zaszła konieczność użycia lekkiej artylerii amerykańskiej przeciw tym gniazdom oporu. Skoro walki z dachu stały się niemożliwe, żołnierze niemieccy zeszli na ulice i tam podjęli bój na bliski dystans z nacierającymi przeciwnikami.

Brest zamienił się w stopy gruzów — zaznacza sprawozdanie. — Z portu pozostały tylko ruiny. Stopy rumowisk pokrywają wszystkie ulice i place miasta.

Marsz Antonescu aresztowany

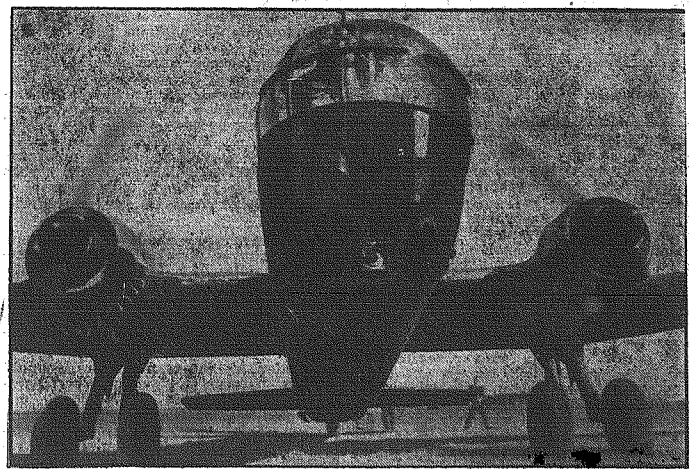
SZTOKHOLM, 20 września. — Szwedzka służba informacyjna komunikuje, że dowództwo wojsk sowieckich w Rumunii aresztowało następujące osobistości: marszałka Antonescu, byłego ministra spraw zagranicznych Michala Antonescu, byłego ministra wojny generała Pentacel, byłego głównego inspektora żandarmerji Vasiliu oraz byłego prefekta policji w Bukareszcie Elefrosen.

Czungking a ZSRR

SZTOKHOLM, 20 września. — Według wiadomości, podanej przez brytyjską służbę informacyjną z Czungkingu, polityczna rada narodowa Chin Czungkingu powzięła w poniedziałek uchwałę, w której domaga się zaciśnięcia stosunków pomiędzy Czungkingiem a Unią sowiecką. Prócz tego ponaroto projekt wysłania przyjacielskiej delegacji do Moskwy.

Rece USA w Abisynii

SZTOKHOLM, 20 września. — Rząd Stanów Zjednoczonych, według doniesienia agencji „United Press” z Addis Abeby, wyraża wzrastające zainteresowanie Abisynią. Komisja północno-amerykańska, złożona z rzeczoznawców gospodarczych i technicznych, podjęła prace nad zbadaniem skarbów naturalnych Abisynii, celem rozstrzygnięcia sprawy wykorzystania ich i wywozu do Stanów Zjednoczonych.



BERLIN, 20 września. — Dzisiejszy numer pisma „Berliner Nachtausgabe” zamieszcza zdjęcie nowego typu samolotu niemieckiego, a mianowicie ciężkiego aparatu bojowego „He 177”, służącego przede wszystkim do zbrojnych akcji zwiadowczych. Aparat odznacza się wystającą znacznie kabiną na przodzie samolotu, umożliwia-

jącą dobrą obserwację pilotowi i obserwatorowi, co ma poważne znaczenie zarówno dla obrony przed atakującymi samolotami, jak i dla sterowania. Podwozie wzmocnione podwójnym kołem z każdej strony umożliwiła dwumotorowej maszynie lepsze zachowanie równowagi przy starcie, jak i lądowaniu.

ku zdrady, jak to teraz zaznaczyło się czarymi literami w dziejach kraju. Robotnicy, chłopcy i mieszczanie bułgarscy na skutek tej zdrady zagrożeni są daleko straszniejszym niewolnictwem niż było nim 500-letnie jarzmo.

„Niechaj nikt nie pozwala się usnąć zaklamanymi przyrzeczeniami — powiedział dalej minister w swoim apelu. — Wybiła godzina najcięższych doświadczeń, a przyszłość okaże co potrafi młody bułgarski patriotyzm.

Aresztowania i samobójstwa w Bułgarii

SALONIKI, 20 września. — Według sprawozdania agencji Reutera, tala aresztowań w Bułgarii czynniki dalsze postępy.

Pomiedzy transportowanymi znajdują się: b. minister transportu Wasilow i b. minister spraw zagranicznych Sziszmanow. B. regent Flow został aresztowany w pewnym zagranicznym poselstwie i znajduje się w tej samej celi więziennej z b. premierem Boszilowem oraz b. burmistrzem Sofii — Iwanowem.

Cały szereg wybitnych osobistości, dziennikarzy, generałów, lekarzy i polityków podobawo się życia według informacji agencji Reutera są wśród nich prof. Staniszew, który był ministrem spraw wewnętrznych w gabinetcie Barjanowa, dalej generał Staimow z żoną, a także znany dziennikarz Krupczew. Samobójstwa popełnił również b. minister robot publicznych Radostawow i dyrektor kolei Koleczew.

Do oskarżeń wobec Wielkiej Brytanii przyjęła do siebie otręto bierze 52.500 żydów, a poza tym zasygnalo na pobyt 70.000 ukraińców, w większości również żydów.

Rumunia w czerwonych kajdanach

Gdy przedstawiciele Rumunii: Patrascanu, general Damaceanu, Disidel i Popp podpisali z marszałkiem sowieckim Malinowskim układ o zawieszeniu broni, naród rumuński mógł oczekiwać, że czasy wojenne skończyły się dla niego i życie zacznie przestawiać się na tory normalizowane.

Tymczasem, jak to słusznie napisał naczelnny redaktor dziennika portugalskiego „VOZ”, warunki układu sowieckiego o zawieszeniu broni z Rumunią są bardzo ciężkie. Zresztą nie można było oczekiwać nie innego od rządu sowieckiego, który zmierza nie tylko do zdławienia, ale do zamiany innych narodów w swoich niewolników. To zawieszenie broni jest charakterystyczne dla bolszewickich zamiarów ekspansyjnych. Imperializm sowiecki podnosi obecnie głowę silniej i straszniej niż kiedykolwiek przedtem.

Pomiędzy dwudziestu punktami umowy, a właściwie jednostronnego dyktatu o zawieszeniu broni, znajduje się i punkt, nakładający na Rumunię obowiązek dalszego prowadzenia wojny, ale teraz już po stronie alianckiej, pod komendą bolszewików przeciw Niemcom i Węgrom. Dla żołnierza rumuńskiego nie ma więc żadnego zawieszenia broni ani widoków na powrót do domu. Ten sposób wykorzystywania kapitulacji świadczy o głębokim upadku moralności międzynarodowej i poczucia honoru. Jeżeli jakiś naród straci honor, wówczas traci już wszystko — zaznacza wspomniany wyżej dziennik portugalski. Dzisiaj nie wolno nawet ratować przynajmniej honoru.

Wbrew dawniejszym zapewnieniom propagandy alianckiej, zgranej na jedną melodię z sowiecką, o poszanowaniu praw do niepodległości innych narodów, trudno dopatrzeć się takich zamiarów w tym układzie o zawieszeniu broni. Raczej odwrotnie. Ponieważ powiedziano w tym dokumencie, że czas okupacji Rumunii jest związany z trwaniem działań wojennych, a ekspansja bolszewicka na Bałkanach ma bardzo rozległe cele, okupacja, praktycznie biorąc sprawę, wprowadzona została na nieokreślony przeciąg lat. Nie jest również powiedziane nigdzie w treści układu, że gwarantuje się suwerenność Rumunii.

Okupant bolszewicki traktuje Rumunię jako koszary, spiżarnię i kasę wojenną. Ludzie, środki komunikacyjne i transportowe muszą pozostawać w dyspozycji dowództwa czerwonej armii, podobnie, jak lotnictwo, marynarka i dwanaście dywizji wojska. Rumunia musi zwolnić natychmiast wszystkich jeńców wojennych, nie otrzymując w zamian własnych żołnierzy, przebywających w niewoli. Musi dostarczać dowództwu sowieckiemu żądanych przez niego sum pieniężnych oraz podporządko-

wać na potrzeby czerwonej armii swe przedsiębiorstwa przemysłowe i transportowe, zakłady wytwarzające energię, materiały napędowe i opalowe, środki żywności i inne materiały.

W ten sposób Sowiety stały się posiadaczem wszystkich środków materialnych, jakimi dysponowała Rumunia i zdobyły władzę nad życiem i śmiercią całej ludności. Oczywiście jest samo przez się, że ze strony sowieckiej zostanie uczynione wszystko, aby doprowadzić do jak najszybszego zbolaszowania kraju. Rząd rumuński przyjął na siebie obowiązek rozwiązania wszystkich organizacji, które były nastawione nieprzychylnie do aliantów, a zwłaszcza

do Unii Sowieckiej. Prasa, radio, film, teatr, telefon, telegraf i poczta podlegają ścisłemu nadzorowi bolszewickiemu i uzależnione zostały całkowicie od zezwoleń komend sowieckich. Całe duchowe i polityczne życie Rumunii znalazło się pod nieublaganą kontrolą bolszewicką i stanowi obiekt nagrębania spraw w kierunku sowietywizacji kraju.

Ponieważ cała Rumunia została zajęta przez oddziały czerwonej armii nie potrzeba posiadać wybujałej wyobraźni, aby przedstawić sobie, jaki będzie dalszy przebieg zdarzeń. Należy także wziąć pod uwagę, że przywrócono granice Rumunii z roku 1940, czyli, że Be-

84 miliony uchodźców chińskich stanowiąc będą „wielki interes” dla USA

SZTOKHOLM, 20 września. — Cel Waszyngtonu, polegający na całkowitym wcieleniu Czungkingu do strefy interesów USA i uczynienia z niego rynku zbytu, występuje coraz wyraźniej z miesiąca na miesiąc. Według orzeczenia jednego ze znawców stosunków chińskich, który powrócił po odbyciu dłuższej podróży do Chin Czungkingu i zaliczył się do t. zw. „chińsko-amerykańskiej rady”. Stany Zjednoczone powinny w jak najintensywniejszy sposób popierać rozwój przemysłowy Chin Czungkingu. W ten sposób powstałoby dla tysięcy amerykańskich concernów handlowych korzystne pole działania.

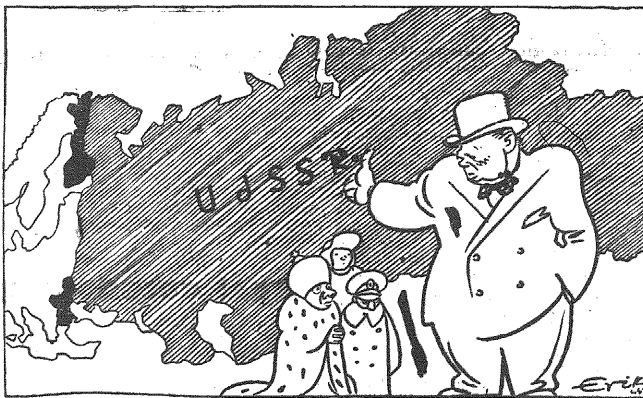
Znawca ten liczy się z olbrzymimi zyskami amerykańskiego świata handlowego na skutek gospodarczego wykrywania Czungkingu przez wojnę. Wchodziłyby bowiem w grę jedynie dostawy w „jak największym stylu dla Chin. Wynusując wniosek z tego, że 84 miliony uchodźców chińskich potrzebować będzie w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy po zakończeniu woj-

ny mniej więcej 840.000 ton bawełny i materiałów bawełnianych, bądź też 9,2 miliona ton surowej bawełny, dochodzi do przekonania, że amerykańscy przedsiębiorcy bawelnianii wyciągną z tak olbrzymich dostaw nadzwyczajne zyski. To samo dotyczy wielkich firm drzewnych w Stanach północno-zachodnich USA, gdyż Chinę po zburzeniu będą po wojnie olbrzymie ilości drzewa do odbudowania 20 milionów domów i mieszkań, które na skutek zniszczeń wojennych trzeba będzie wznosić na nowo.

„New York Times” o sytuacji w Chinach

MADRYT, 20 września. — Według wiadomości, otrzymanych z Nowego Jorku, sprawozdawca „New York Times” zdepeszerował z Czungkingu do swego biura, że wojna w Chinach przybrała rozwój coraz bardziej niekorzystny dla aliantów. Niedostatecznie wyposażone wojsk Chin Czungkingu uczyniło niemożliwym wszelki zorganizowany opór.

Finlandia, Rumunia, Bułgaria i Anglia



— Musicie sami przyznać, że nie mogą wam nic pomóc. Unia Sowiecka potrzebuje koniecznie przestrzeni życiowej.

sarabia i północna Bukowina przeszły w granicę Unii Sowieckiej oraz, że Moskwa już wcześniej żądała dostarczenia jej półtora miliona robotników rumuńskich, którzy mają spełniać pracę niewolniczą w przemyśle sowieckim. W ten sposób uzupełnił się całokształt obrazu sytuacji w jakiej się znalazł naród rumuński na skutek aktu kapitulacji swego rządu.

Król Michał i jego klika usiłowali wzbudzić wiarę w narodzie rumuńskim, że Brytyjczycy i Amerykanie północni zagwarantują wolność i niepodległość Rumunii. Obecnie stało się widocznym dla świata, że było to albo świadomym oszustwem, albo też samookłamywaniem się i złudzeniem, które mści się w sposób bezlitosny. Rumunia otworzyła Moskwie drogę na Bałkany, co dla Sowietów posiadało pierwszorzędne znaczenie strategiczno-polityczne. W rewanż za to tę przysługę dostała się w pięta nie woli i stanęła wobec perspektywy zagłady narodowej, czemu Anglo-Amerykanie się nie przeciwstawiają, albowiem sprawy te zostały omówione przed rokiem na konferencji w Teheranie.

Konferencja

w Quebec zakończyła się SZTOKHOLM, 20 września. — Rozmowy pomiędzy Rooseveltem a Churchilllem i Quebec dobiegły końca. Wydany w tej sprawie, szczególnie krótki, komunikat prasowy mówi m. in.: „Prezydent USA i premier angielski oraz szefowie państw zjednoczonych odbyli szereg narad, w toku których rozpatrywano wszystkie zagadnienia wojny z Niemcami i Japonią. Największe trudności, wobec których znalazła się konferencja, — mówi dalej komunikat — polegały na ustaleniu miejsca i możliwości zastosowania tych sił wojennych, jakie ze strony dotyczących narodów mają być użyte przeciw Japonii. Według doniesień angielskich Roosevelt i Churchill prawie już zdecydowali nominację gen. Eisenhowera na dowódcę wszystkich alianckich sił zbrojnych na Pacyfiku. Nie ustalono jeszcze atoli, kiedy i w jakiej formie zostanie ogłoszona i kiedy gen. Eisenhower opuści Europę, ponieważ jest to zależne całkowicie od wyniku będących obecnie w toku operacji wojskowych. Roosevelt zażądał, aby działania wojenne na Pacyfiku i w Azji Wschodniej podlegały bezwarunkowo Amerykaninowi i aby nawet krzyż króla angielskiego, lord Mountbatten, musiał podporządkować się temu Amerykaninowi. Lord Mountbatten, jak wiadomo, należy od czasu nieudanej się ofensywy na Burmę, do najbardziej niepopularnych osobistości wojskowych w Stanach Zjednoczonych. Nominacja gen. Eisenhowera byłaby ciężkim ciosem dla generała Mac Arthura, który liczył bezwarunkowo na otrzymanie tego naczelnego dowództwa, lecz Roosevelt ze względów politycznych przeciwstawia się temu.

Sowieci żądają zdemilitaryzowania Dardaneli

SZTOKHOLM, 20 września. — Według doniesienia agencji „Associated Press” z Londynu, zamieszczonego przez dziennik „Svenska Dagbladet”, w londyńskich kręgach dyplomatycznych słychać, że Związek Sowiecki zamierza zażądać od Turcji demilitaryzacji Dardaneli, jak również otwarcia tej drogi morskiej dla wszystkich okrętów alianckich.

50-ciolecie kina

W tym roku mija dokładnie 50 lat od chwili gdy bracia Ludwik i August Lumiere uzyskali urzędowe zezwolenie na posługiwanie się własną konstrukcją aparatem do otrzymywania reprodukcji zdjęć chonofotograficznych. Ponieważ aparat ten jest właściwym prototypem obecnego aparatu filmowego rok 1894 przyjęto jako datę powstania kina.

Na zbudowanie aparatu kinowego złożył się cały szereg dociekłań, badań i eksperymentów ludzi ciekawych, lecz niekoniecznie uczonych, pragnących rzucić na ekran ruchomy obraz życia. Przyjrzyjmy się pokrótce genezie kina.

Pomysł poruszających się obrazów jest bardzo stary. Przed tysiącami lat Chińczycy wynaleźli swojego rodzaju kino — obraz poruszające się na ekranie. „Kino” to poległo na tym, że za przezroczystą zasłoną poruszano płaskie z papieru wycięte marionetki. Zasłona oświetlona była od tyłu. Chiński „film” posiadał też te zalety, że był „mówiony”, człowiek bowiem, który poruszał marionetki, przemawiał zarazem w imieniu każdej z nich, a ukryta orkiestra uzupełniała stronę dźwiękową tego filmu, nazywanego chińskimi cieniami.

Chińskie cienie nie mają oczywiście wiele wspólnego z dzisiejszym filmem, trudno je nawet uważać za jego pierwowzór, że względu na inną zasadę optyczną. Podczas bowiem, gdy kinematografia polega na zmienności obrazów, chińskie cienie były po prostu wycinankami, poruszonymi za

przezroczystą zasłoną, która może od biedy symbolizować dzisiejszy ekran.

Prawdziwy prawór kina spotykamy w połowie pierwszego wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Po dziś dzień zachowały się dokładne opisy przyrządu, w którym umieszczony był peł obrazków rysowanych na bardzo cienkich kartkach papieru. Na każdej kartce przedstawiona była inna faza ruchu i z chwilą, gdy przyrząd uruchomiono widz odnosił wrażenie, że obserwuje poruszającego się człowieka. „Kino” to dopiero było tylko dla ludzi zamierzchłych, których stać było na kupno kosztownego kompletnie ręcznie omawianych obrazków. W każdym razie omawiany przyrząd zdawałoby być, niewiadomym zapewne, na zasadzie szybkiej zmienności obrazków, a więc na prawie optycznym dzisiejszego kina.

Należy przypuszczać, że w międzyczasie niedławnie uczony lub ciekawski laik pracował nad zbudowaniem przyrządu, któryby wywoływał złudzenie ruchu, pamięć jednak o nich zaginęła wraz z zaginięciem patyną wieku odkrytych kronik.

Szezególnie doniosłym wynalazkiem była t. zw. latarnia magiczna, która pojawiła się w XVII stuleciu i wywołała ogólne poruszenie. Przy jej pomocy rzucano na ścianę odbicia różnych silnie pokrywionych obrazków. Przed kilkunastu laty znaleziono w Niemczech rycinę przedstawiającą projekcję za pomocą latarni magicznej. W niedużej, przymionej sali operator wycielał na ścianie podobiznę smoka. Na widok potwora, który w tajemniczy sposób pojawiał się na cześć d. nieludna ścianie, widzów ogarnia przerażenie. Ludzie zrywają się z krzesel w panicznym lęku, jedynie kilku co odważniejszych żołnierzy dobywa

szabel, by zaatakować niesamowitego gada, którego widocznie uważają za coś zupełnie realnego.

Zbudowanie stroboskopu było również znacznym krokiem naprzód ku wynalezieniu kinematografu. Stroboskop był bardzo prostym w swej konstrukcji. Pewna ilość obrazków rysowanych na elastycznych kartkach, oprawiano w książkę. Obrazki przedstawiały następujące po sobie fazy jakiejś czynności, np. człowieka biegnącego. Z chwilą, gdy naciskając palcem puszczano w ruch kartki tej książki, tak, aby szybko opadały jedna za drugą, widz, ku swemu uciesze, widział poruszającego się człowieka.

Po pewnym czasie zbudowano t. zw. mustoskop, który od razu stał się ulubioną rozrywką publiczności. Mustoskopy zainstalowano wszędzie: w lokalach publicznych, na dworcach kolejowych i t. d. i każdy mógł po wrzuceniu drobnej monety uraczyć się widokiem poruszających się postaci.

Wynalezienie fotografii staowało punkt zwrotny dla prac nad zbudowaniem aparatu kinematograficznego. W ogóle nie można sobie wyobrazić dzisiejszego filmu bez uprzedniego wynalezienia aparatu fotograficznego, które miało miejsce w roku 1822.

W pół wieku później Francuzi, bracia Ludwik i August Lumiere zaprezentowali publiczności aparat projekcyjny, nazwany „kinematografem”, opierający się na doświadczeniach poczynionych przez swych poprzedników a przede wszystkim na kinetoskopie Edisona.

Bracia Lumiere byli też pierwszymi, którzy otworzyli „kino-teatr”. Początkowo z

nieufnością odnoszono się do tego nowego wynalazku, wkrótce jednak rozniósł się po Paryżu, że w teatrze panów Lumiere mogli w rzeczywistości oglądać poruszające się zdjecia, zrobione z natury i przedstawiające prawdziwe zdarzenia. Przy kasie tego pierwszego kina zapanował „wkrótce taki tłok, że policja z trudem tylko utrzymywała porządek. Nawet najwięksi sceptycy wpadali w zachwyt, mimo, że jak możemy sobie wyobrazić filmy wyświetlane przez braci Lumiere były niewiele wykonane, migotały, przy czym widzów bardzo bolały oczy.

Dziś nawet w najbardziej zapadłej prowincji nikt by nie chciał oglądać tak wspaniałych filmów, wtedy jednak, wydarzenie to było niebywałym i słusznie należy uważać Ludwika i Augusta Lumiere za wynalazców dzisiejszego kina.

Kinematograf ulepszano w szybkim tempie, aż wreszcie Tomasz Armat wynalazł zasadę współczesnego aparatu projekcyjnego, t. zn. przerywany ruch filmu. Niebawem wynaleziono też film dźwiękowy, potem kolorowy, aż wreszcie kino stało się najpopularniejszą rozrywką ludności.

Filmy stały na usługach sztuki, kryminalistyki, nauki a tygodniki filmowe zaczęły spełniać rolę informatorków ogółu o wydarzeniach w kraju i zagranicą.

Przemysł filmowy stał się też ważną gałęzią gospodarstwa niektórych krajów — dzisiaj zatrudnienie setkom tysięcy ludzi.

Dziś dalszy rozwój filmu następuje, mimo, że przybiera on coraz to nowe kształty, przyniesie w dziedzinie kinematografii jeszcze niejedno sensacyjne ulepszenie tego cudu nowoczesnej techniki. (10)

Wrz 2 Sre

Zroz pozostal Powsw bicia w uzasadn bezpods Ze w ogranicz Ze m zane kr kapelus Ze sa dlugie r Ze sa bez krz Ze sa fraudanc sci... Ze lu Tytko Przys cotniow cenny d Slys Mój f spoltg Dziec czaski ambicja W ko Typ swym za fary Dż Ze je W sw nak o je smie beznz I kto rzone c zycie b

Przye (ko) nictwen zarzadz darstwa sie zao picia. Wodec utrzym przykry szczeni W ywa wane z czej a interesie (ko) nia gos rzađen podkto jenne... Celen dzyzyska Znajd wy ma

OKULIS mulo 7 15-19 CHYTR Waz kujar: pow. szukuj w g 2 SEAWIN z War je K bernat CZERW ków. nio po POSZU wacie ci o pocza POSZU kowsk Antono os, Sz POSZU dema skali nio po PROSZU Inszsek POSZU 1 7 dż sk 11

Z Częstochowy i okolicy

Migawki Autograf

To on... On, Saturnin Godzisz - poeta...
Magiczne słowo: poeta, człowiek, który wy-
czarował piękno, widzi, słyszy i czuje więcej
niż każdy przeciętny człowiek.
Utwory jego czytają wszyscy w całym mie-
ście... Kiedyś może będą nim karmić dzieci w
szkołach - myśli panna Zosia - może nawet
dostanie nagrodę Nobla...
Zosia udaje, że czyta książkę, lecz w rzeczy-
wistości obserwuje sian Apollina, który siedzi
na sąsiedniej ławce i pisze coś na luznych kart-
kach. Tworzy...
Właściwie powinien mieć długie włosy, a jest
tylko nieogolony... I buty ma trochę podarte...
Marynarka na lokalach też nie bardzo...
Ale przecież to człowiek ducha - myśli dziew-
czka - kiedyś będzie sławny...
Postawia mu pomnik... Nazwa ulice w mieście
jego imieniem... Ulica Saturnina Godzisz...
On tak pięknie pisze o miłości, o której tak
marzy siedemnaścieletnia panna Zosia.
Jakie cudne są jego wiersze!... Żeby tak mieć
jego autograf... Żeby poderwał jej jeden ma-
ły wierszyk albo choć tylko kilka słów pisanych
jego ręką...
Nie śmiała dziewczynka podejść i poprosić o
autograf mistrza póra. Może ma matnieć -
nie można przeszkadzać...
Ale o!...
Upadła mu jedna karteczka... Zapisana... Pod
ławką. Nie zauważył...
O, to na pewno wieś... Pragnienia naprawdę
się spełniają, gdyż czegoś mocno się łaknie...
Ody tylko odejdzie, ona jak skarb porwie kar-
teczkę, wklei od pamiętnika i okaże wszystkim
koleżankom: to wiersz Godzisz, oryginalny...
Pisany jego ręką. Przesłany przez przeznacze-
nie...
Wstała...
Poszła...
O, Zosia pobiegła z biciem serca, z wypieka-
mi na twarzy po leżącą kartkę. Objeżdża się
dokoła czy nikt nie widzi i czym prędzej scho-
wała ją do torebki...
A później, jak młoda kózka polecała na drugi
koniec parku i w zaciśniętym kaku otworzyła
nerwowo torebkę, wyjęła karteczkę pełną i za-
częła niecierpliwie czytać utwór Saturnina
Godzisz...
„13 września b. r.”
Proszek do pocheł - 0.25 zł.
1/2 kg chleba razowego 0.25 zł.
1 świeczka 0.15 zł.
Lusi 25.- zł.
razem 25.85 zł.

Tak, panno Zosiu, to nie poezja - to zwykła,
szara proza życia... Zygryd.

la po raz pierwszy z uznaniem na swego „bo-
hatera”.
W podobnej sytuacji był pewien jegomość,
który dostał się między dwie starye znajome.
Popracować musiał bowiem za siebie i za „mi-
li” sąsiadki.
No, ale takich wypadków było niewiele; każ-
dy bowiem przejechał do Koniecpola po to, by
w pracy fizycznej odetchnąć nieco po mozołnym
wysiłku umysłowym całego tygodnia - to też
zapal panował ogólny, tym bardziej, że po-
budała go znakomita orkiestra dęta produkująca
się skończonymi oberkami, mazurami i kujawiaka-
mi.
A gdy wieczorem składając na ubocz... swe
narzędzia przy spojrzeniu Częstochowanie na
swe dzieło, okazało się, że rów jest już głęboki,
bardzo głęboki, przybrany tu i ówdzie w „głie-
che” - symbol skończenia pracy.
Po dwu dniach zawiozły znowu długie podciągi
roześmiana czeredka do rodzinnego miasta, w
które wlokła bezdrożek uśmiechy ludzi, którzy
spełnili swój obowiązek oraz balsamiczną, za-
wizują woń lasów i pól przestrzennych.

Dzisiaj: Eustachego
Jutro: Mateusza
Wschód słońca o g. 6.48
Zachód „ „ „ 19.03
Zaciemniamy
od godz. 19.15 do godz. 5.50

Pycha

Zrodziła się gdzieś pod sklepkiem czaszki, i...
pozostała tam już na zawsze...
Powstała z jakichś chorobliwych urojeń, z od-
bicia w fałszywym zwierciadle, pod kątem nie-
uzasadnionej zaręczalności, własnego „ja”, z
bezpośrednich pojęć:
Ze wszyscy są zaccotani, nieucy, niemadrzy,
ograniczeni, puści, niezłache...
Ze mają też skrokinie ubrania, krzywo zawi-
ązane krawaty, niemiodne płaszczki, niegustowne
kapelusze...
Ze są niefotogeniczni, mają brzydkią cerę, zbyt
długie nosy, odstające uszy...
Ze są tacy prozalczni, małostkowi, bezduszni,
bez krzywa talentu...
Ze są niereligijni, nieuczciwi, plotkarze, de-
fraudanci, złodzieje, dranie, uwodziciele, oszu-
ści...
Ze ludzie są podli...
Tylko ja, ja jestem inny!

Przystojny, dobrze i z gustem ubrany, mądry
codziennie i przede wszystkim mam talent - bez-
czynny dla duszy...
Słyszycie - mam talent!
Moi Boże, jak mi żal tych ludzi, biednego, po-
spolitego ogółu nad którym gonię...
Odziedz po sklepkiem ograniczonej, malej
czaszki rozdził się siostrzyca pychy... chorobliwa
ambicja.
W konsekwencji uprzykta typ...
Typ tak często spotykanego „geniusza”, który
swym postępowaniem podświadomie powtarza
za faryzeuszem:
- Dzieki ci, o Panie, że nie jestem jako inni.
Ze jestem wartościowym.
W swym zaślepieniu ty nasz zapomniał jed-
nak o jednym. O tym, że jest przede wszystkim:
Śmieszny!
beznadziejnie śmieszny!

I kto więc, może właśnie takie typy są stwo-
rzone celowo, dla naszej rozrywki! Bo inaczej
życie było by nudne, zbyt jednostajne... (fo)

Przygotować zapasy wody do picia!

(ko) Zarząd Miejski podaje za naszym pośred-
nictwem do wiadomości mieszkańców, iż mocą
zarządzenia odnośnych władz wszystkie gospodar-
stwa domowe, nie posiadające studni, winny się
zapoznać w dostateczny sposób z wodą do picia.
Wode tę należy przechowywać w higienicznie
utrzymanych zbiornikach i naczyniach oraz pod
przykryciem, zabezpieczając ją przed zanieczy-
szczeniem.
Wydanie omawianego zarządzenia podkryto-
wane zostało względami obrony przeciwlotni-
czej i wcale się nie przeczę, że leży w in-
terese ogółu ludności.

Ograniczenia budowlane

(ko) Generalny Pełnomocnik dla regulowa-
nia gospodarki budowlanej wydał ostatnio za-
rządzenie o ograniczeniu budowlanych,
podkrywane ważnymi względami natury wo-
lennej.
Celem kontynuowania rozpoczętych w mie-
dzyczasie przedsięwzięć budowlanych należy
uzyskać zgodę Generalnego Pełnomocnika.
Znajdujące się na składcach i mieca - budo-
wy materiały budowlane winny być natych-

miast zgłoszone pod adresem: (Karak. Plac In-
wałldów 3, telefon 21121 (Prac. 3117 lub 3277)
przez właścicieli budowy, firmy budowlane,
względnie sprzedawców mater. lub budowlan-
nych.
Wyżej wspomnianemu zgłoszeniu podlegała
m. inn. te materiały, które na danym składcie
lub miejscu budowy nrzekraczała następujące
ilości: 5 ton cementu, 10 ton wapna, 3000 sztuk
cegiel, 200 sztuk rur drewnianych, 5 m³ piasku,
50 m³ materiału wżającego, 50 m³ szkła, 100 m³
lekkiych płyt budowlanych.

Wzmienionym materiałami wolno dyspono-
wać aż do odwołania tylko za zgodą General-
nego Pełnomocnika dla ure...
budowlanej w Gen. Gub.

Od obowiązków zr...
budowlane, znajdujące się na miejscach
budowy i składcach należących do Wojska i
Kolei Wschodnich.

Wietrzenie mieszkań

(tp) Znaczną część sw...
w mieszkanie; w nim...
w mieszkanie. Wobec tego należy dbać o to, aby
mieszkanie utrzymywać w należytym...
w mieszkanie...
Zasadniczą rzeczą jest...
zapoznać było w dostateczną ilość świeżego po-
wietrza. Jest to sprawa niezwykle ważna. Nie-
zdrowe, duszne mieszkanie jest przyczyną wielu
chorób i...
Kto chce być zdrowym, ten musi dbać
przede wszystkim o to, aby oddychać po-
wietrzem czystym. W tym celu należy mieszka-
nie jak najczęściej wietrzyć przez otwarcie
okien. W zimnych pora... roku okna trzeba
otwierać przynajmniej dwa razy dziennie, raz
nawet rano, a więc rano, drugi raz
wieczorem, tuż przed uśnięciem się na spo-
nek. Wietrzyć mieszkanie...

Wywołano to oczywiście śmiechy i ogólne
przyniki.
- Gdzież to szanowna pani się wybiera na
dancing, czy do budowy umocnień?
- Nie zapomniała pani pudru i szminki?
- A proszę uważać, aby pedicure nie uległo
zniszczeniu...
Niefortunna pani obrzucała się trochę, ale ty-
ko początkowo, po pracy pierwszego dnia zo-
trzymała już bowiem, że wyjazd do Koniecpola
to rande-vous, lecz tyłek z przyrodą, słońcem
i lasem. Idą więc przez wszelkie konwenanse,
żenady, miejskie, niezdrowe przesady, dotycz-
ce stroju.
Zarowy uśmiech opalonej twarzy i spracowa-
nie rączek ma tu większe znaczenie niż najbar-
dziej wytworne środki kosmetyczne.
A teraz kilka podpatrzonych epizodów z pra-
cy:
Jakis bładolicy „mami synek” i widocznie za-
wodowy „opylacz”, co to mu nawet bućki w
domu czyszczyć i krawaty wiązać - nie chcą i
tym razem odstąpił od swej zasady zawodowe-
wo nierobstwa zajął miejsce między dymia-
drybłami o bicepsach potężnych ramion.
- Chłopy, jak debry, to popracują za mnie -
myślał sobie.
Zawiedli się jednak bardzo, bo „draby” „obcie-
li go” po kilku ruchach łopaty i usunęli się na
boki tak, że młodzienaczek popracował i za
nich. Spływał mu przy tym pot z białego czoła
no... ale nauczył się pracować.
O dzień, wieczorem był nawet bardzo z sie-
bie zadowolony, bo to i stale szawankujący ap-
lety zaraz dopisał, tak, że w oka mgnienia zni-
knie przygotowane przez troskliwą mamusię za-
pasy żywności i slična panna Helułka spojra-

Echa koniecpolskiej „wuprawy”

Spędziliśmy znowu dwa wesole, pełne wrażeń
dni w Koniecpolu, przy budowie umocnień: nie-
dzielę i poniedziałek.
Spędziliśmy - to znaczy wszyscy, wszyscy
ci, którzy jeszcze w ubiegłą niedzielę przekona-
li się, że praca przy kopaniu rowu przeciw-
czołowego na świeżym powietrzu, w urocz-
pogodne dni złotej, polskiej jesieni - to naj-
bardziej celowe połączenie przyjemnego z poży-
tecznym.
Pozostali w Częstochowie chorzy i mała, bar-
dzo nieliczna grupka malkontentów...
bardziej kur, wulkomiejskiej ulicy, szary, ko-
rty zimnych kamień i niedzielne nudy w czę-
rech ścianach dusznych mieszkań, niż miodny za-
pach jak, balsam leśnej żywicy, miła dla oka
przeźrzysta zieloność kwiecien lubinu pół trzę-
ki wiew wonnej przestani.

I znow, jak poprzedniej niedzieli burzaty-
ny piasek rozrzucały dzierzono w oczochy
dionych spadzie i łopaty i znow krzyżowały
się dwojczy i żarty, tylko, że na raka... nie wy-
rastają już bolesne bąble - wszak mieszczyzna
nauczyła się pracować, tuż już „fachowcy”, a
słońce również nie poskapio swych promieni -
zbrażowały więc obnażone ramiona, nogi i u-
śmiechnięte oblicza.
„Armia pracy” nie mogła również teraz na-
rzekać na brak wesolych przeżyć i kapitalnych
sytuacji.
W jednym z przedziałów, jeszcze przed wy-
ruszeniem pociągu z Częstochowy rozlała się
słina wód jakiegoś „Revedoru”. To pewna dama,
pierwszy raz widocznie wybierająca się do pra-
kopowych skroplia obficie swoją płaszcz i ob-
cisła, jedwabną bluzeczkę olejkim perfum.

„Fachowa” rada
(tp) Mieszkanca Częstochowy, niejaka B. Wobro-
wicz, zaprosił na angielski, Towarzystwo przy-
brała ciekli przebieg, wezwano lekarza, który prze-
pisał pigułki i zalecił używać je po jednej, trzy raz
dziennie. Powiedział lekarstwo jakos nie skutko-
wało, sędziak chorzy doradził, aby zjedzony dość
piątek do 9-11 godzinie. Skutki „fachowej” rady
nie dawały na siebie czekać, chora, po tyknieciu 3
proszków za jednym razem, straszła przytomność.
Dzieli natychmiastowej pomocy lekarzkiej, udało się
kobietę zachować przy życiu.

„Fachowa” rada
Wypadła mu jedna karteczka... Zapisana... Pod
ławką. Nie zauważył...
O, to na pewno wieś... Pragnienia naprawdę
się spełniają, gdyż czegoś mocno się łaknie...
Ody tylko odejdzie, ona jak skarb porwie kar-
teczkę, wklei od pamiętnika i okaże wszystkim
koleżankom: to wiersz Godzisz, oryginalny...
Pisany jego ręką. Przesłany przez przeznacze-
nie...
Wstała...
Poszła...
O, Zosia pobiegła z biciem serca, z wypieka-
mi na twarzy po leżącą kartkę. Objeżdża się
dokoła czy nikt nie widzi i czym prędzej scho-
wała ją do torebki...
A później, jak młoda kózka polecała na drugi
koniec parku i w zaciśniętym kaku otworzyła
nerwowo torebkę, wyjęła karteczkę pełną i za-
częła niecierpliwie czytać utwór Saturnina
Godzisz...
„13 września b. r.”
Proszek do pocheł - 0.25 zł.
1/2 kg chleba razowego 0.25 zł.
1 świeczka 0.15 zł.
Lusi 25.- zł.
razem 25.85 zł.

Tak, panno Zosiu, to nie poezja - to zwykła,
szara proza życia... Zygryd.

la po raz pierwszy z uznaniem na swego „bo-
hatera”.
W podobnej sytuacji był pewien jegomość,
który dostał się między dwie starye znajome.
Popracować musiał bowiem za siebie i za „mi-
li” sąsiadki.
No, ale takich wypadków było niewiele; każ-
dy bowiem przejechał do Koniecpola po to, by
w pracy fizycznej odetchnąć nieco po mozołnym
wysiłku umysłowym całego tygodnia - to też
zapal panował ogólny, tym bardziej, że po-
budała go znakomita orkiestra dęta produkująca
się skończonymi oberkami, mazurami i kujawiaka-
mi.
A gdy wieczorem składając na ubocz... swe
narzędzia przy spojrzeniu Częstochowanie na
swe dzieło, okazało się, że rów jest już głęboki,
bardzo głęboki, przybrany tu i ówdzie w „głie-
che” - symbol skończenia pracy.
Po dwu dniach zawiozły znowu długie podciągi
roześmiana czeredka do rodzinnego miasta, w
które wlokła bezdrożek uśmiechy ludzi, którzy
spełnili swój obowiązek oraz balsamiczną, za-
wizują woń lasów i pól przestrzennych.

ROZNE
OKULISTA Dr Jan Kulasa przy-
moje choroby, Czest. Katedralna
Nr 7 m. 4. godz. przyjęć 9-11
15-18. 1253

CHYTROWSKI Piotr z żoną z
Warszawy, Narbuta 38, zamiesz-
ka: wiesz Katak, gm. Leszno,
pocz. Piłsudskiego, 20, przy-
szukuje Chyrowskiej Władysława
z dziećmi. 9287

SEAWIRSKICH i Danielewiczów
z Warszawy, Ceglana 5, poszuki-
je Koller Józef, Piotrków, Gu-
bernatorska 75. 2088

CZERWICKI Antoni, Al. Jero-
zolimskiej Nr. 4, obecnie Piotrk-
ów, Jagiellońska 7, poszukuje
żony Gutowskiej - Czerwikowej,
Zofii, która wyjechała z Prus-
koma 2.9.44. 2087

AKUSER Dr J. Jankowski, Piotr-
ków, Plac Trybunałski 8, przy-
muje od 8-9 rano i od 12-13
po południu. 2090

POSZUKUJE ale Ludwik Zakat-
kiewicz. Ktoś mi miał wiadomo-
ści prosię doświadczenia: K. Witów,
można Rozprza, 47 grupa. 2095

POSZUKUJE Michalina Choda-
rowską i Antoninę Krauszewską.
Antoni Chodarowski, Gorkowski
ca, Szkolna 8. 9218

POSZUKUJE rodziców Heleny, A-
dama i Marii, która została samie-
szkami w W-wie, ul. Kopkińska
m. 12. Kto by miał wiadomości
prosię doświadczenia: K. Witów,
można Rozprza, 47 grupa. 9215

POSZUKUJE rodziny Aleksandra
i 7...
dziej...
Władysława...
Piotrków, Słowackiego
11... 9228

Z SZARWASÓW Marii Leszczyko-
wej zam. we Włocławku pod War-
szawą, ul. 11 Listopada 22 m. 11,
poszukuje się. Łaskawe wido-
mości prosię kierować do „Ku-
rierka” pod Nr 2157. 2187

POSZUKUJE mł. rodziny Anto-
ny Burkackiej, męża jej, Ignace-
go, Marii Krasickiej z synem
Józefem i Stanisławem, przy-
muje się. Łaskawe wido-
mości prosię kierować do „Ku-
rierka” pod Nr 2157. 2187

KTO by wiedział o losie dzie-
ci Elżbiety lat 14, Ewy lat 13, An-
ny lat 12 Kamieńskich z War-
szawy, Lwowska 3, będzie pis-
taw zawiadomili matkę: Piotr-
ków, Toruńska 1, Zofia Majow-
ska. 11029

LIDIA Gorłowska-Niemyska, po-
szukiwana jest przez matkę, me-
tka, Stacha i Władka, którzy są
razem w Indianapolisem, Poosta
Gorkowskie 4, Piotrków, wieś
Szczekocin, dom sołtyś. 2154

POSZUKUJE Nadzieję Mieszkow-
ską w. sam. Warszawa, 6 Sierpnia
Nr 20 m. 11. Wiadomość Cholina
Mieszkowska, Piotrków, Broyarska
Nr 9/L. 11088

WIADOMOŚCI o Irenei Malosze-
wskiej i Irenei Włochowskiej zam.
Warszawa, Kryska 22 i Delowa
Nr 4, prosię kierować Piotrków,
Gubernatorska 61. Wysocki/L. 2182

**Dr. med. Janina Zółkowska-Pas-
zewicza i Dr. Karol Paszewicz**
specjaliści chorób i chirurga ogółu.
Aleja 11, 11. 11. 11. 11. 11. 11. 11.
oficyna otwiera od godz. 10.15
i 16-18. 1249

CHIROMANTKA grafolog przy-
muje od godz. 16-20. Czest. Ale-
ja 11 m. 1 wjeżdża frontem 6726

PRZYMUJE wszelkie operacje,
wchodzi w zakres blacharski.
Czest. Aleja Wolności 3 m. 25. 9209

LEKCI gry na fortepianie udzie-
lam. Gliwaska, Dobrestr. 37.
(Dąbkowskiego). 9234

DLA CHORYCH Ziola X - Ga-
biela Zielański prof. A. Kam-
skiego, Częstochowa Krakow-
ska 31. 1247

ARTUR CICHOCKI sam. obecnie
w Częstochowie, ul. Warszawska
409/404, przy muzeum, przy-
muje w W-wy ul. Podwale 19/33.
9190

STRABEJKI Kazimiera po-
szukuje żona Leokadia Strade-
cka. Wiadomość Piotrków, Aleja
Lipowa 19/17. 2044

Dr. M. WAWRZYŃSKI, choroby
jamy ustnej i zębów, przyjmuje
Czest ul. Berka Joselewicza 2.
1246

PROSI się skierować wiadomo-
ści o Józefie Zakrzewskim, synu Te-
deusza, lat 12-14, zm. Warsza-
wa, Grójecka 45 pod adresem:
Zakrzewski Bogdan, Łowicz, Nad
buraniska 19 lub Lempleki Osa-
wicy. Częstochowa Koperska 11.
9172

PRZYJEDNA z Warszawy prosi
o wyprodukowanie maszyn do wy-
cicia. Czest. ul. św. Rocha Nr 19.
Samulskiego. 9185

STACH, Lena Brudyszyńska z War-
szawy, Stare Miasto. Znajdujcie
się w Olsztynie, Wiktorie u
Pieta, Wrocław. 9062

PROSI o wiadomości o Prow-
skie Zofii i synu jej, Witoldzie,
z Warszawy, Piłsudskiego 21,
Sielskiej Janitwiec, sam Warza-
wa, Zabłowska 54 Wiadomości
Zofii, Kr. Radomski Rynek 15
Jankubowski. 9171

KTO by wiedział o losie Julii Ra-
kowieckiej z córką Haluska i Zo-
fią. Mieszkanie, samych w
Warszawie, ul. Andrzejowska
Nr 7 m. 14. Prosi o wiadomości
Częstochowa, Ziola 112 (Zawo-
dowa). Migala. 9238

WANDA BANASIEWICZ z War-
szawy, ul. Miodowa 7 poszukuje
znajomych i rodzinie. Obecnie
Częstochowa, ul. Wąsów 42, a
Michała Kautcy. 9208

POSZUKUJE Olgę Grynuk, Wier-
ta Mazowiec, przy ul. Łaski
ostatnio zamieszkałych w War-
szawie przy ul. Nowy świat 21
m. 23. Wszelkie wiadomości o-
dziedziczone, koleżanki, przy-
muje adres: Zofia Janina, ul.
dres Zakrzewska, ul. Chałubińskie-
go Nr. 939 - Lidia Dęgiarz, ul.
Częstochowa, ul. Kasimierza 3,
p. Madonowa. 9189

KYKOLWIK wio o Mieczysła-
wie Szalomie, zamieszkałym o-
statnio w Warszawie, Koszykowa
75 zochoc łaskawie zawiadomili
Irenei Gierszewską, Częstochowa,
Narutowicza 304 m. 9. 9181

GORACZ prosi o wiadomości o lo-
sie Zygmunta Brojewskiego z
Warszawy, Bona Jadwiga w dzie-
łach, sam ul. pp. Korczyński 21
Stodolnej, Jerzów, pow. Łowicki.
Dziękuję Warszawski. 9033

POSZUKUJE Józefa, Janusza,
Mieczysława i Stefana Derow-
skich, Warszawa, Aleja Jerozo-
limska 75, Andrzej Derowicki
Wiadomości prosię kierować
w Warszawie, ul. Bank Emskiy, Bazy-
mowski. 2070

MALESKIE poradę dypl. pol-
no-leszcy, zastępcy, masaż lo-
patozyczny. Nowicka, Czest., Kilki-
skiego 11 m. 6. 9121

POSZUKUJE Bogosławskiego Zeno-
na z Warszawy, Nalewki 2a, Wia-
domość kierować Czest., Kato-
dralna 4, Topko. 9129

POSZUKUJE p. Silingweita z War-
szawy, ul. Buraska 8, oraz
Karasickich ul. Wolskiej 28
Wiadomości kierować: Zofia Pia-
niek, Mierzwa, p-ta Rozprza. 9058

ROMANI i Jerzego Świerczyński-
ch z Kobrynia poszukuje matka.
Kto by wiedział o zaginionych
dzieciach, proszę skierować
zgłoszenia Piotrków, Tryb. Gu-
bernatorska 63. T. Chmielowski. 2075

POSZUKUJE brata, bratowej i
synki Czesława i Zofii Males-
kich zamieszkałych ostatnio w
Warszawie, Czarneje 42, a
Gertny, przy Piotrkowskiej, za-
mieśkał również w Warszawie,
Aleja Niepodległości 136. Łaskawe
w informacje kierować prosię
pod adresem Antoni Maleski,
Częstochowa, ul. Narutowicza 354
9156

MARTE Bzapakowska z synem z
Warszawy, Krak.-Przedmieście 4,
poszukuje matki Kłokowicki by
miał jakieś wiadomości prosię za-
wiedomili: Włoczkowa, wieś Wo-
la Włoczkowa. Bzapakowski. 9156

MARIA Kłokowska poszukuje 3-ech
synów i sypowej. Wiadomości
prosię kierować Częstochowa, ul.
Garbalińskiego 21 m. 2. Irene Lin-
ka. 9054

POSZUKUJE żony Jadwigi Hesk-
Kłodnickiej wraz z dziećmi Jan-
uszem, Józefem, Marią i
Władysławem, samych w Warza-
wie, ul. Włoczkowa, sam
brata Zygmunta, sam Warszawy
Muranowska 12 Kto by miał wia-
domość prosię doświadczenia: posta
Gorkowskie, pow. Piotrków, masa-
żystka Szczepanowicz albo do p.
Pórstera w Częstochowie, Zdzis-
ław i Elwira Hesk-Kłodnicki
9067

SYLVIA wrońska chiromantka z
Warszawy, przyjmuje codziennie
od godz. 10-20. Czest. Adolf
Hilber Allee 21 m. 24. 8936

KYKOLWIK wio o Leonardzie
Kłodnickim z W-wy, ul. Koper-
nicka 34 m. 25, proszę kierować
o natychmiastowe zawiadomienie.
Czest., ul. 8 Moja 22 m. 4. 9102

